



Śmierć i Zmartwychwstanie

Śmierć nie jest snem; jest to unicestwienie. Ciało umarłych rozkładają się, ponieważ dzieło niszczenia na nich się dokonuje. Mówimy: śmierć swoje sprawuje, to znaczy, że odbywa się niszczenie tkanek, aż wszystkie części ciała, w których było życie, uległy zniszczeniu. Procesowi rozkładu podlega tak człowiek, jak i zwierzę, i wszystko idzie do świata roślinnego, tak jak mówi Pismo Święte:

„Bo przypadek synów ludzkich i przypadek bydła jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten i ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydło; bo wszystko jest marność. Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu i wszystko zaś w proch się obraca” (Kazn. 3:19-20).

Zdaje się, iż bardzo mało ludzi zdaje sobie sprawę ze znaczenia wyrazu „dusza”. Nauka Pisma Świętego poucza, że człowiek jest duszą, a nie, że ma duszę. W 1 Mojż. 2:7 czytamy: „Uczył Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota i stał się człowiek duszą żywiącą” (1 Mojż. 1:20-24). Słowo Boże nazywa człowieka jak i zwierzę „duszę żywiącą”. Ciało, dusza i duch są razem zespolone w jednym organizmie.

Pies ma ciało; pies ma życie – pierwiastek ożywiający; oprócz tego pierwiastka życia i organizmu pies posiada swoją indywidualność. Jeden pies różni się od drugiego; jeden może być buldog inny pinczerek. Każde zwierzę ma swoją radość i smutek; lecz czymkolwiek ono jest, te rzeczy sprawują doświadczenie przez które zwierzę może rozpoznać siebie.

Podobnie dzieje się z człowiekiem. Połączenie organizmu z pierwiastkiem życia wytworzyło duszę żywiącą. Jego doświadczenie, jego życie domowe, wykształcenie, otoczenie, podróże, jego sprawy prywatne lub finansowe – wszystkie wzięte razem wytwarzają jego indywidualność, jego osobowość. Nie można powiedzieć, ażeby jego ciało przechodziło te wszystkie doświadczenia, lecz jego dusza. Jak dwoje zwierząt pod różnymi warunkami posiadałoby odmienne właściwe sobie indywidualności, tak podobnie rzecz ma się z ludzkimi istotami. Różne doświadczenia życiowe powodują, że człowiek jest szczęśliwym, zadowolonym lub nieszczęśliwym, uczonym lub prostakiem, rozumnym lub bezrozumnym, dobrym lub złym.

JAKĄ WYŻSZOŚĆ W ŚMIERCI MA CZŁOWIEK?

Jaka zachodzi różnica między duszą człowieka, a duszą zwierzęcia? Dusza ludzka posiada wyższą i lepszą budowę ciała i mózgu, które stanowią go istotą wyższego rzędu; i nie tylko, że posiada lepszy umysł z rozporządzenia Stwórcy, ale człowiek nie był uczyniony jak zwierzęta, by miał umierać po pewnym czasie, lecz by miał żyć wiecznie.

W raju człowiek ściągnął na siebie karę śmierci z powodu nieposłuszeństwa. Cały rodzaj odtąd rodzi się w stanie umierającym. Każda istota ludzka otrzymuje pierwiastek życia od swoich rodziców, bez którego ciało nie może egzystować.

Gdy człowiek umiera, jego indywidualność – osobowość – która jest wynikiem dziedziczności i wpływu rodziców, połączona z jego doświadczeniami, ginie, ponieważ nie może egzystować bez ciała. Pismo Święte mówi: „W onże dzień zginą wszystkie myśli jego”, „albowiem nie masz żadnej pracy ani myśli, ani umiejętności w grobie, do którego idziesz” (Psalm 146:4; Kazn. 9:5,10).

Nasuwa się pytanie: Czy człowiek umiera w tym samym sensie jak zwierzę? Na to odpowiadamy: Co się tyczy człowieka, to śmierć jego była podobna do śmierci zwierzęcia, gdyby Bóg nie przygotował dla człowieka przywrócenia go ze stanu śmierci, ale nie znaczy to wybawienia ciała, ale duszy, która umarła. Dusza, która umarła, jest tą duszą, za którą Jezus umarł (Psalm 49:15-16).

Przez przygotowanie zmartwychwstania Bóg okazał swą miłość dla świata; jako napisano: „Gdy przyszło wypełnienie czasu, Bóg posłał onego Syna swego” (Gal. 4:4); „Który wydał samego siebie na okup” (1 Tym. 2:6) „za wszystkich” (Hebr. 2:9). Wszyscy ludzie, którzy żyli, umarli, a ci, którzy teraz żyją, umrą; a gdyby nie było dane odkupienie, nie mogłoby być zmartwychwstania. Paweł apostoł wyjaśnia tę sprawę, gdy mówi:

„Ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie z umarłych. Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. Ale każdy w swoim rządzie” (1 Kor. 15:21-23).

To przywrócenie do życia umarłych przez zmartwychwstanie nie znaczy ożywienia tych samych elementów, które poszły do grobu i użyźniły rośliny, a następnie



stały się częściami innego organizmu, lecz ma być wzbudzenie istoty, czyli duszy. Przy zmartwychwstaniu „Bóg daje ciało jako chce” (1 Kor. 15:38). Wzbudzonego człowieka nie będzie obchodziło, z jakich elementów będzie składało się jego nowe ciało. Będzie go obchodziło wzbudzenie jego duszy – istoty – jego osobowości. To wzbudzenie jest najważniejszą częścią zmartwychwstania.

Bóg dał zapewnienie, że On jest zdolny przywrócić do życia rodzaj ludzki, a ktokolwiek wierzy Słowu Bożemu, to nie będzie mniemał, że człowiek umiera tak jak zwierzę. Przeciwnie, o zwierzętach wiemy, że przemienięty bezpowrotnie, ale człowiek umarł w nadziei zmartwychwstania. Umarłym stawia się pomniki na pamiątkę, iż byli nam drogimi. Nasza wiara upewnia nas, że ich osobistość nie przestała istnieć, lecz zostanie wzbudzona przy zmartwychwstaniu. Poszanowanie, jakie okazujemy dla naszych przyjaciół i krewnych, którzy są w grobach, wskazuje naszą wiarę w ich przyszły żywot przez zmartwychwstanie.

ŚMIERĆ ADAMA W PIŚMIE ŚWIĘTYM NAZYWA SIĘ SNEM

W Piśmie Świętym mamy powiedziane, że Pan Bóg uważa umarłych jakoby spali. Ponieważ On ma władzę wzbudzić umarłych, przeto może o nich wyrazić się w ten sposób. Ciała ludzkie, jakkolwiek obróciły się w proch, lecz jako istoty – dusze, są Bogu wiadome. Przywrócić ludzi do życia i dać im ponownie te same uczucia i myśli, jakie przedtem posiadali, będzie wymagało nadzwyczajnej siły, do przeprowadzenia tego dzieła, które jedynie mądrość i moc Wszechmocnego Boga może dokonać. Również i ci, co pokładają ufność w Boskie obietnice, mogą powiedzieć, że ich umiłowani będący w grobach tylko śpią do czasu.

Pismo Święte mówi o ojcach świętych, którzy żyli w przeszłości, jakoby oni tylko zasnęli: „Zasnął Dawid z ojcami swoimi” (1 Król. 2:10). Takie same wyrażenie spotykamy, gdy mowa jest o śmierci wszystkich królów Izraela, bez względu czy oni byli dobrymi czy złymi. Gdy św. Szczepan został ukamienowany, to jest o nim powiedziane, że „zasnął” (Dzieje Ap. 7:60). Paweł apostoł także pisze:

„Tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie przywiedzie z Nim... My, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli ... a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej” (1 Tes. 4:14-16).

W poranku onego dnia chwalebego, gdy powstanie Słońce Sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego, wówczas przyjdzie ten błogosławiony czas, który Bóg obiecał (Mal. 4:2). W międzyczasie umarli wyczeku-

ją tego dnia, „w którym wszyscy, co są w grobach usłyszą głos Jego ... (Syna Bożego) i wyjdą” (Jan 5:28-29). W takim słowa znaczeniu mówimy o umarłych, jako o tych, co zasnęli. Sam Jezus użył także podobnego wyrażenia, gdy mówił o Łazarzu: „Łazarz przyjaciel nasz śpi”, a gdy uczniowie nie zrozumieli Jego myśli, wtedy im powiedział wyraźnie: „Łazarz umarł” (Jan 11:11-14).

DUCHOWA FAZA ZMARTWYCHWSTANIA

Z jednego punktu zapatrywania, cały rodzaj ludzki zasnął, oczekując onego błogosławionego dnia tysiącletniego, w którym wszędzie Słońce Sprawiedliwości. Wzbudzony zostanie każdy członek rodzaju ludzkiego, a jak jeden od drugiego różnił się w degradacji, tak podobnie i w powstaniu od umarłych jedni będą powstawać prędzej od drugich. Pismo Święte zdaje się wskazywać na kilka klas zmartwychwstania. Jedno z nich, nazwane „pierwsze zmartwychwstanie”, jest najważniejsze, najważniejsze i przeznaczone dla tych, którzy zasiądą z Chrystusem na Jego tronie:

„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat” (Obj. 20:6).

Ten opis zdaje się wyłączać klasę Wielkiego Grona, a stosuje się wyłącznie do Maluczkiego Stadka, „uczestników Boskiej natury” (2 Piotra 1:4). Inne pisma zdają się wskazywać, że klasa Wielkiego Grona osiągnie duchową doskonałość przy zmartwychwstaniu – następnym w porządku i odznaczeniu. Te dwie klasy stanowią „Kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w niebie” (Hebr. 12:23). Różnica między nimi jest jedynie ta, że klasa Maluczkiego Stadka była gorliwa, postępowała naprzód, wykonywała swoje obowiązki i korzystała z przywilejów, jakie się jej nastręczały, podczas gdy klasa Wielkiego Grona była mniej gorliwa i mniej wierna w wykonywaniu ofiar, pomimo że była zdecydowana raczej ponieść śmierć, aniżeli zaprzeczyć się Pana i Jego Prawdy.

Różnica ta jest wskazana w figuralnym postanowieniu Prawa Przymierza. Jak pokolenie Lewiego było powołane z Izraela dla specjalnego dzieła i wykonywania pewnej czynności, tak i Kościół Pierwotnych został powołany spośród całego rodzaju ludzkiego jako pozafiguralni Lewici. Pokolenie kapłańskie było podzielone na dwie klasy, tj. na kapłanów i Lewitów, podobnie Kościół podzielony jest na dwie klasy. Z tych, tylko zwycięscy będą stanowić klasę „uczestników Boskiej natury”. Wielkie Grono nie będzie miało tego zaszczytu.

Stanowczo nie możemy wskazać lub rozeznaczyć, kto



należy do tych „zwycięzców”. Klasa Wielkiego Grona nie różni się od Maluczkiego Stadka; obie klasy są razem na ziemi i obie będą razem, gdy znajdą się w fazie duchowej. Obie klasy należą do „pierworodnych”. Święty Jakub mówi, „*żebyśmy byli pierwiastkami stworzenia jego*” (Jak. 1:18). Za ilustrację tego mogą posłużyć nam poziomki. Jagody te są najpierwszym owocem w sezonie, jednak między nimi znajdujemy takie, które dojrzewają wcześniej od innych. Te wczesne jagody, które dojrzały najpierw, można by nazwać pierwszym owocem z najpierwszego owocu. Podobnie rzecz się odnosi i do Maluczkiego Stadka.

ZIEMSKA FAZA ZMARTWYCHWSTANIA

W Piśmie Świętym jest wzmianka o trzeciej klasie wiernych sług Bożych. W Liście do Żydów niektórzy z nich wymienieni są po imieniu. Tych świętych, co żyli do czasu przyjścia naszego Pana i okazali się wiernymi, nazywamy ojcami świętymi. Ci nie mieli sposobności postępować śladami naszego Pana, więc nie otrzymali „wysokiego powołania”. O nich jest powiedziane, że otrzymują „lepsze zmartwychwstanie” od innego z rodzaju ludzkiego (Hebr. 11:35) – lepsze, nie znaczy, ażeby mieli należeć do tych na poziomie duchowym, lecz w tym różnica, iż będą wzbudzeni od razu do ludzkiej doskonałości, wtedy gdy dla pozostałych z rodzaju ludzkiego będzie potrzeba całego tysiąca lat, w ciągu którego ludzkość będzie przychodzić do doskonałości stopniowo, do tej, którą pierwotnie utracił Adam.

Na początku panowania Chrystusa ojcowie świeci powstaną jako istoty doskonałe fizycznie i umysłowo – ciała ich odpowiadać będą ich moralnemu rozwojowi. Jeżeli przed śmiercią posiadali jakieś fizyczne braki, to zapewne znikną, a różne słabości ustaną. Nie jest to dla nas rzeczą łatwą przedstawić obraz doskonałego człowieka, ponieważ nie mieliśmy sposobności takiego oglądać, zaś dokoła nas widzimy ludzi w różnych stopniach niedoskonałości. Lecz w tym możemy być pewni, że ludzka istota będzie doskonała tak pod względem budowy ciała, rysów, głosu, wzroku, słuchu, smaku i wszystkich innych organów, jak i pod względem umysłowym.

Ostatnimi po wszystkich wyjdą „ostatki z ludu”, ale „każdy w swoim rzedzie” (1 Kor. 15:23). Ich przebudzenie będzie tylko wyprowadzenie z grobów w takim stanie, w jakim do niego poszli, ponieważ w grobie „*nie masz żadnej pracy ani myśli, ani umiejętności*” (Kaz. 9:10). To przebudzenie nie nazywa się zmartwychwstaniem, lecz dopiero pierwszy stopień do niego. Wyrzecz grecki „*anastasis*”, z którego przetłumaczono „zmartwychwstanie”, dosłownie znaczy: „ponowne wstanie”. Adam upadł i od tamtej pory „*wszystek świat w ziemi położony jest*”, dosłownie: „w onym” (1 Jana 5:19). Zatem ponowne powstanie znaczy powrót do doskonałości, którą utracili w Raju pierwsi nasi rodz-

ice; dla całego rodzaju ludzkiego zmartwychwstanie znaczy naprawienie wszystkich rzeczy (Dzieje Ap. 3:19-21).

W ciągu całego tysiąca lat panowania Chrystusa będzie trwało zmartwychwstanie świata. Dzieło to nie będzie prowadzone bezpośrednio przez Ojca, lecz zostało powierzone Jezusowi (Jan 5:28-29) i będzie wymagało całego okresu do jego urzeczywistnienia. Przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa rodzaj ludzki zostanie przyprowadzony do doskonałości, jak był Adam na początku stworzenia. Wszystkie sprawy Boże są doskonałe (1 Mojż. 1:31; 5 Mojż. 32:4).

Jak już wyżej było nadmienione, ojcowie święci jako nagrodę za swoją wiarę i ufność Bogu otrzymują „lepsze zmartwychwstanie” od innych ludzi; zaś reszta rodu ludzkiego wyjdzie z grobów w takim stanie, w jakim poszła do grobów. Oni nie będą wiedzieć ani mniej ani więcej jak w chwili śmierci; ich indywidualność będzie ta sama. Co się tyczy ich ciała, to nie przypuszczamy, ażeby mieli otrzymać doskonałe ciała, bo w takim razie ludzie nie poznaliby jedni drugich. Gdyby wszyscy zostali wyprowadzeni z grobów jako jedna rasa, jednego koloru i gdyby wszyscy mieli doskonałe rysy twarzy, to nie byłiby poznani. Z drugiej strony nie możemy przypuszczać, że wstaną takimi, gdy im brakowało tchu do oddychania lub że powstaną w kawałkach, gdy zostali rozerwani na części podczas eksplozji lub pożarci przez zwierzęta, lecz wstaną w stanie możliwym.

Ludzie rozpoznają jeden drugiego po rysach twarzy, jak również po pewnych cechach charakterystycznych, tak umysłowych, jak i moralnych. Gdyby przy wzbudzeniu z umarłych człowiek otrzymał doskonałe kształty i równoważny rozum, to po wyjściu z grobu nie poznałby siebie. Jego myśli byłyby zupełnie inne, nie pozostałoby nic w jego pamięci, po czym mógł by on siebie rozpoznać. W jakim stanie ludzkość zostanie wzbudzona z grobów, może posłużyć nam obraz, gdy Pan Jezus odezwał się do człowieka, który miał uschniętą rękę: „*Wyciągnij rękę twoją! a on tak uczynił i przywrócona jest do zdrowia ręka jego jako i druga*” (Łuk. 6:10), niezupełnie doskonała w całym znaczeniu tego słowa, lecz dostatecznie, aby mógł nią władać.

HAŃBA I WZGARDA BĘDZIE WYLANA W TYSIĄCLECIU

Zbawiciel nasz uczynił pojednanie i zapłacił za grzechy rodzaju ludzkiego w tym celu, aby dać mu próbę osiągnięcia żywota wiecznego i sposobność, aby okazał, czy przy korzystnych warunkach, jakie będą panowały w ciągu królowania Chrystusa, wybierze sprawiedliwość i żywot czy niesprawiedliwość i wieczną śmierć. Pismo Święte uczy, że umarli po wyjściu z grobów powstaną „*jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną*” (Dan. 12:2); to są ci, którzy



nie powrócą do zupełnej harmonii z Bogiem.

W ciągu tysiącletniego czasu próby każdy człowiek oczyści się i uwolni od tego pohańbienia i wzgardy. Z tego możemy wnioskować, że z biegiem czasu pohańbienie będzie ustawało, a wzgarda ustąpi zupełnie. Ilustrację tego możemy zauważyć na Szawle z Tarsu. Gdy dowiedział się, że walczył przeciw Bogu, czuł się bardzo zawstydzony swoim postępowaniem; lecz gdy stopniowo zaczął okazywać swoją wierność ku Bogu, uwolnił się od pohańbienia i wzgardy. Apostoła Pawła gorliwość w służbie Bożej przeważała jego postęпки złe, które popełniał z nieświadomości. Zatem jego pohańbienie przeminęło.

Świat powstanie z grobów w stanie pohańbienia i wzgardy, lecz stopniowo, gdy okaże się posłuszny, będzie dźwigał się ze swego upadku i z czasem powróci do pierwotnej doskonałości człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Zaś dobrowolni grzesznicy i nieposłuszni nie będą mogli podnieść się z upadku. Tacy będą bardziej pochyłać się do upadku, aż ostatecznie pójdą na zgubę albo jak się wyraża apostoł Piotr:

„Ale ci, jako bezrozumne bydło ... w skazie swojej zaginą” (1 Piotra 2:12).

Podczas pierwszego pobytu naszego Pana na ziemi leczenie, jakiego dokonywał, przeważnie sprawował w dzień sabatu, co miałoby wskazywać na dzieło, które będzie dokonywane w ciągu pozafiguralnego onego wielkiego Sabatu – Tysiąclecia. Ludzie, powstając z grobów, będą zwolnieni od pierwotnego potępienia w ci-

ałach podobnych do tych, w których poszli do grobów, tak że przyjaciele i krewni poznają się wzajemnie, lecz posiadać będą jeszcze słabości fizyczne, umysłowe i moralne.

Bóg przygotował dla rodzaju ludzkiego wszystko, co było potrzebne do jego zmartwychwstania, nie tylko okup, lecz także pośrednictwo. Wpływ mający podnieść z upadku przeznaczony jest dla każdego członka rodu ludzkiego bez względu na to, czy kto był bogatym, czy biednym, uczonym lub prostakiem. Ich przyjęcie lub odrzucenie będzie zależało od nich samych, na ile będą mieli zainteresowania w własnej sprawie, a od tego ujawni się ich w tym kierunku postęp. Ktokolwiek nie zechce czynić postępu w naprawianiu się i udoskonalaniu, taki zostanie wytracony przez wtórą śmierć.

Nie widzimy tu potrzeby, dlaczego by tacy, którzy nie zechcą czynić żadnego postępu w udoskonalaniu się, mieliby dozwolone żyć do nieograniczonego czasu. Ta sama sprawiedliwość, która oświadczyła, że tylko ci, którzy żyją w zupełnej harmonii z Bogiem, zasługują na żywot wieczny, nie pozwoli, ażeby ci, co nie są w harmonii, aby mieli żyć wiecznie. Tacy postępowaniem swoim dowodzą, że nie są w zgodzie ze sprawiedliwością, dlatego zostaną zaliczeni do klasy złych. O takich jest powiedziane: Pan „wszystkich niepobożnych wytraci” (Psalm 145:20).

W.T. 15 Stycznia 1913

Watch Tower
R- (1913 r.)
„Straż”